
Good night, sleep tight

Każdy bohater ma swój kolor tekstu!!!!

Miś

Moduł

Boss

Szperacz #1

Szperacz #2

Jack

Scena: Tutorial

101 / 101(q)

Wypadamy ze śmietnika, na trigger po animacji odpala się cutsценка z 2 szperaczami.

Dialog:

- *Jesteś pewien, że go tu widziałeś?*
- *Stryja teściowa siostra cioteczna mojej prababki ze strony matki ma brata którego kuzyn mówił, że jego znajomy słyszał, że w ostatniej wiosny gdzieś tu leżał.*
- ...
- *No co?*
- *Szef nas zabije jak go zaraz nie znajdziemy :(*
- *A to koniecznie musi być ten miecz? Wiesz, mój szwagier zajmuje się takimi rzeczami. Może coś po znajomości załatwi?*
- *Zwariowałaś?! Nie ma mowy że to przejdzie! Super legendarny miecz niepokonanego Miecia jest nie do podrobienia.*
- *A masz lepszy pomysł?*
- *... Szukajmy dalej.*

Trigger na moduł

102

- *Hej wracajcie tutaj. Jak mi dobrze zapłacicie to się jakoś dogadamy. Mogę wam ten miecz od ręki załatwić. Może nie od ręki bo jej nie mam, ale załatwie. Nie? Nie ma sprawy, będziemy w kontakcie. Zdrowia matce życzę.*
-
- *&^% ^#%....*

Gracz może chodzić.

Po złapaniu kartonu trigger na moduł. BLOKADA NA KARTON DO MOMENTU PODNIESIENIA MODUŁU.

Dialog modułu:

103

- *Hej, hej ty. Tak ty brązowy! Ty nie tutejszy, prawda? Nie przydałby ci się przewodnik? Za odrobinę pluszu mogę pokazać ci drogę do miasta... Nie, nie, czekaj, to twój szczęśliwy dzień! Zrobię to nawet za darmo. Taka promocja!*

Gracz chodzi.

Nad modułem pojawia się znak "!" żeby zasygnalizować jego położenie.

104

- Hej tutaj, w tej kupie gruzu. Między zgniłym jabłkiem a jakimś chińskim badziewiem.*

1. Jeśli do niego nie podejźmy trigger na dialogi:

105

- *Nie widzisz mnie czy specjalnie ignorujesz? Halo?*
- *Wyglądasz mi na odważnego wojownika! Strażnika nawet.*
- *Strażnika, który nie boi się wyzwiać. Spokojnie, nie zrobię ci krzywdy. Wiem że tacy wspaniali wojownicy jak ja budzą strach w sercach zwykłych pluszaków, ale nie obawiaj się.*
- ...
- *Zastanawiasz się kiedyś nad tym jak to jest być strażnikiem? Bo moim zdaniem to nie ma tak, że dobrze albo że niedobrze. Gdybym miał powiedzieć, co cenię w życiu najbardziej, powiedziałbym, że innych strażników. Ekhm... strażników, którzy podali mi pomocną łapę, kiedy sobie nie radziłem, kiedy byłem sam. I co ciekawe, to właśnie przypadkowe spotkania wpływają na nasze życie.*

2. Po podejściu:

106

- *Witam, witam. Tak, to ja! To małe okrągłe coś na dole. Po epickiej walce z hordą szperaczy został ze mnie tylko moduł głosowy. Nie ma się co śmiać. Ty tu Pani misiek sobie żartujesz - a ja gore!*

Wybór (nie można odejść dopóki nie wybierze się opcji "weź"):

1. Weź

107

- *Wiedziałem że się zdecydujesz. Widziałem to w twoich oczach. Dokonałeś dobrego wyboru.*

2. Zostaw

108

- *Hej, dokąd idziesz? Chyba nie chcesz mnie tu zostawić przyjacielu? Haha. Nie ma się nad czym zastanawiać. taki wybór to nie wybór.*

Po podniesieniu modułu trigger -> rusza się śmietniki wypada z niego szlam.

Dialog modułu jak walczyć

109

- *Aaaa! potwór. Znaczy, emmm, chętnie sam bym go pokonał, ale sądzę że to dobry moment na poważną lekcję życia. Dalej strażniku, pokaż co potrafisz! Walcz!*

Pierwsza walka (przez całą walkę moduł tłumaczy w jaki sposób walczyć-freeze time).

Dialog modułu:

110

- *Zgodnie ze starą tradycją strażników, walki odbywają się turowo. To znaczy, że aby zaatakować musisz poczekać na swoją kolej...*

111

- *Poruszasz się po...*

112

- *Aby zaatakować musisz...*

113

- *Każdy typ przeciwnika ma swój określony typ walki. Warto jest obserwować do jakiej klasy wojowników należą i odpowiednio ułożyć strategię.*

114

- *Wow. To była szybka walka.*

Zdobywamy pierwszy miecz i tarczę, potion.

Można wyjść ze śmietnika do ogrodu.

Scena: Podwórko

115/102(q)

Animacja rozmowy między szperaczami.

Dialog:

- Jak to nie zaleźliście tego miecza? Większych idiotów to nie widziałem.
- Ale szefie, szukaliśmy wszędzie, jego tu nie ma.
- Czy na pewno chcecie żebym sam tam poszedł i go poszukał? Bo nie chcecie wiedzieć co wam zrobię jak go znajdę.

(Animacja: szperacz zaczyna kierować się w stronę dziury w płocie, gdzie stoi nasz Miś)

Znak "!" sygnalizuje że szperacze nas zauważyli.

Dialog moduł szperacze:

116

- Hej, a ty kim jesteś? To teren prywatny ciotku.
- O ch... Panowie, spokojnie, my tylko przejazdem, niema powodów do nerwów.
- Brać ich!
- Wiej! Jestem za młody żeby umierać!

Walka, Jack dialog na koniec walki

Trigger na podejście do Jacka.

Dialog Jack:

117

- Hmm... Nienajgorzej.

Podejście do Jacka:

118

- 12:1 że rozszarpią cię na kawałki, jednak dobrze obstawiłem. Nazywam się Jack i prowadzę interesy w tej okolicy? Jakie interesy? Wszystkie interesy! Jak czegoś potrzebujesz ja to mam. Przedmioty, informacje, przysługi, oczywiście w odpowiedniej cenie. Nic nie jest za darmo.
- Jack, stary druchu. Dawno się nie widzieliśmy!
- To ty? Ugh. O nie... Słuchaj Strażniku, na Twoim miejscu pozbyłbym się tej gaduły tak szybko jak to możliwe. To i tak cud że tyle z nim wytrzymałeś. Wrzuć go do najbliższej fontanny albo zostaw pod drzewem. On przynosi same kłopoty.
- Jack, co ty? Jak możesz tak mówić? Przecież byliśmy kupcami!
- Ja się z takimi jak ty nie kumpluje. Co ty właściwie robisz ze strażnikiem?

- Pokazuję mu drogę do miasta. Jestem dumnym i pełnopranym przewodnikiem naszego cudownego śmietniska!
- Ty to byś się we własnej szafie zgubił. Hej strażniku, chcesz poznać drogę do miasta?

Wybór:

(DRZEWKO DIALOGOWE)

1. Nie potrzebuję twojej pomocy, sam znajdę drogę.

2. Wiesz jak tam trafić?

3. Chętnie odciążę się z odrobiny pluszu za taką informację.

- Do miasta prowadzi niebezpieczna droga. Czego szukasz w mieście? Nie wyglądasz mi na Porzuconego czy szperacza.

1. Zgubiłem swoje dziecko. Miałem nadzieję, że ktoś w mieście da rade mi pomóc.

2. Nie Twój interes Pajacu!

3. Sam nie wiem.

- Muszę wiedzieć czy godny jesteś wstępu do miasta.
- Czy najpierw wsypujesz do miski płatki czy wlewasz mleko?
- Odpowiedzi na niezmiernie ważne pytanie a zdecyduję czy pokazać ci drogę.

1. Mleko ale najpierw je podgrzewam.

2. Płatki

3. Mleko

Wyniki:

śmierć - 1, 2, 1

- Przykro mi, ale raczej się nie dogadamy. Zła z ciebie inwestycja.

doprowadzenie do miasta za X pluszu - każda inna konfiguracja

- Niech będzie. Chcesz poznać drogę do miasta? opróżniaj kieszenie. będzie cię to kosztować X pluszu.

doprowadzenie do miasta za free - 3, 1, 2

- Wiesz co, lubię cię. I tak z masz już wystarczająco pod górkę z tą gadułą, więc ten jeden raz pomogę ci całkiem za darmo. Ale na więcej niżek nie licz!

Scena: Miasto zabawek

Dialogi do questów:

1. Quest na płonący miecz -> quest na diamentowy miecz (kował)
2. Quest na zabicie x szperaczy ()
3. Quest na przejście przez wymiar cienia (Nawigator)
4. Quest na znalezienie przedmiotu w domu ()
5. Quest na pokonanie jakiegoś koksa w mieście ()
6. Quest na przejście z punktu A do punktu B, opcjonalnie przeniesienie przedmiotu, zanieśenie wiadomości
7. Quest na zbadanie anomalii w domu <martwy strażnik> ()

Rozmowy dziejące się w tle, triggerowane:

1. Byłem kiedyś strażnikiem tak jak ty, a potem dostałem strzałę w kolano
- 2.

Scena: Wymiar cienia

Scena: Dom

1. Rozmowa ze szperaczami
Komentarze modułu po wykonaniu zadania do questu
2. na rozszarpanego strażnika
3. na znalezienie poszukiwanego przedmiotu

Prolog w formie komiksu

Lista cytatów:

i cały misterny plan w p...

Panie prezesie. Oczko mu się odlepiło, temu misiu.

Co ja sobie za to kupię? Waciki?

Życie jest jak pudełko czekoladek. Nigdy nie wiesz co się trafi.

Wstrząśnięte, nie mieszane

You talkin' to me?

Ciemność, widzę ciemność, ciemność widzę.

A Kopernik też była kobietą! I Skłodowska Cuire niby też!

Jak tato robi dziubek, to nie ma ch.. we wsi

Bunkrów nie ma, ale też zajebiś...

A co mam powiedzieć Spiętemu? Żeby się rozpiął.

Co ty wiesz o zabijaniu?

Ja rozumiem, że wam zimno, ale jak jest zima to musi być zimno.

Przyszedłem wcześniej, gdyż nie miałem co robić

To jest kura, Panie Generale!

Więszego idioty to nie widziałem. A zatem opłaciło się przyjechać z Ciechocinka

Bardzo niedobre dialogi są. Proszę pana. W ogóle brak akcji jest. Nic się nie dzieje.

Cholera jasna! Won mi tu stąd, jeden z drugim! Będzie mi tu kłaki rozrzucal !

Panie! Tu nie jest salon damsko-męski! Tu jest kiosk RUCH-u! Ja... ja tu mięso mam!

Zaraza.

Złe pierwsze wrażenie (pierwsza wizyta w mieście interakcja z npc)

[Wchodząc do miasta]

201 /201(q)

Moduł: A oto Miasto, tak wiem kreatywna nazwa, ale się przyjęło.

Architektura dość utylitarna, lecz jak się przyjrzysz to zajeżdza neogotykiem, a jak powąchasz to zajeżdza kostką zapachową.

Moduł: Bunkrów nie ma, ale też jest zajebiś....

Moduł: Wystarczy jednak tego wstępu. Nawet nie wiem po co tak właściwie idziemy do miasta. Ale w końcu wyglądasz na strażnika, a strażnik powinien stać na straży. Przecież skądś się da nazwa wzięła. Tam będzie więcej takich jak ty. To już niedaleko.

(Po drodze spotykają królika)

202

Królik: Cegłę, kupujcie cegłę. Najwyższa jakość.

Moduł: Oooo w jakiej cenie?

Królik: Oferuję jedną cegłówkę za dwadzieścia porcji pluszu.

Moduł: yyyyy, co?

Królik: Ok ok ok ok ok ok ok. Widzę że jest pan człowiek interesu. Dlatego oferuje Lidlowy zestaw promocyjny. Dwie cegłówki w cenie sześćdziesięciu!. Niech stracę

Moduł: Masz zadatki na biznesmena.

203

Moduł: Jesteśmy już blisko. Nie martw się, jak masz tremę to gadanie zostaw mnie.

[Podchodzą do zuzi i nawigatora]

Zuzia: Stać, kto śmie przekraczać perymetr. Nie znam cię, więc lepiej mów czemu wkraczasz na teren jednostki?

Moduł: Koleżanko... bez nerwów...

Zuzia: Poznaję ten głos, za twoim ujadaniem ciągną się same kłopoty, więc twój kompan musi być nie lepszy. Nikt normalny nie obraca się w takim towarzystwie.

Nawigator: Oj co to za krzyki. Nie ma co podnosić głosu. Na pewno nasi goście przyszli z dobrymi intencjami. Na straszenie jest czas i miejsce, a wydaje mi się że teraz nie nastąpił. Zatem zacznijmy od tego czemu tak energicznie witasz tych przechodniów?

Zuzia: Tego pluszaka nie znam, ale ta trajkotka zdążyła mi kilka razy zająć za skórę. Raz gdy byłam na zwiadach, czał się wśród starych pudełek i zaczął wołać, że koszmary są za tą stertą. A ja, że nie lubię gdy koszmary się pałętają to wskoczyłam na najwyższe pudło by zyskać przewagę. Ale zamiast solidnej pozycji i zgrai koszmarów trafiłam na otwartą pokrywę i pudło z brokatem.

Moduł: To była seria niefortunnych wydarzeń.

Nawigator: ho ho ho, To by wyjaśniało zgryźliwości między waszą dwójką, ale obecność tego młodego przytulaka jeszcze jest zagadką. Dziecko, powiedz proszę co cię sprowadza

(Wybór i kwestia misia, albo odpowiada za niego

moduł: A widzisz bo znalazłem tego świeżo porzuconego przyjemniaczka na śmietniku i dobrodusznie postanowiłem go tu przyprowadzić. Przecież sam wiesz jakie mam dobre serce.

)

Nawigator: Nieszczęśniku, to bolesne uczucie gdy przychodzi ten czas gdy podopieczny cię gubi. Oj gdzie je mam dziś głowę, wyglądasz mi na strażnika. To oznacza że kolejna duszyczka zagubiła swojego obrońcę. Na

szczęście nie wszystko stracone. Otóż pomimo tego że jesteśmy w tym kącie z dala od naszych pociech, to robimy co możemy by pomagać dzieciom w okolicy, zwłaszcza tym które z różnych powodów utraciły swoich strażników. Póki koszmary się panoszą po tym świecie, a my potrafimy unieść miecz to nasza warta się nie kończy.

Zuzia: Budująca przemowa ale nie mamy pewności czy to nie jest szpieg szperaczy. Nie możemy sobie pozwolić na infiltrację przez wroga.

Nawigator: Wszyscy zasługujemy na szansę, a poza tym każdy rekrut jest na wagę złota.

Moduł: Oooooo, to skoro jesteśmy w temacie. Czy należy się jakaś nagroda za przyprowadzenie rekruta...?

Zuzia: Nagroda powiadasz? Dla ciebie mam nawet cały garniec, ale brokatu. Ciekawe czy będziesz taki wygadany ze świecidełkami w membranie

Moduł: Po głębszym namyśle dochodzę do wniosku, że tak dobre towarzystwo wystarczy aż nad to.

Nawigator: I to jest duch. Chłopcze, gdy będziesz chciał dołączyć do naszej sprawy to serdecznie zapraszam. Świat potrzebuje bohaterów.

Wiosenne porządki (zabijanie szperaczy)

205 / 202(q)

Zuzia: A więc przyszedłeś. Może i byłeś strażnikiem, ale tutaj to zupełnie inna liga. Gdy jesteś z dala od domowego ciepła i gdy musisz pilnować całego osiedla a nie jednego urwisa, dopiero wychodzi kto z jakiej nici jest uszyty. Aaaaa co mi szkodzi, sprawdźmy jak sobie radzisz. Przynieś mi kilka pamiątek po naszych przyjaciółach szperaczach. Ale pamiętaj, prawdziwy strażnik musi sobie radzić, więc niema co wracać z przykulonym ogonem.

(odchodząc)

Moduł: Rany, gdyby nie ta sukienka to pomyślałbym że jest z kolekcji zimowej. Oj druchu, jak widać nawet mój urok nie jest w stanie załagodzić twojego braku obycia. Zatem czas na naszą pierwszą misję. Powiem ci, że tworzymy zgrany zespół, ja mózg operacji, mam gadane i wiem co trzeba. A ty, no cóż, masz swoje zalety.

[w innej lokacji]

206

Szperacz Koksu: Ostatnią ekipę szlak trafił.

Szperacz Młody: Może już znaleźli tego mieczyka i sobie uciekli?

Szperacz Koksu: Ja naprawdę nie mam czasu i chęci by ci tłumaczyć jak głupie jest to rozumowanie?

Szperacz Władek: Ale czemu?

Szperacz Koksu: A gdzie niby by poszli? Do miasta, ty wiem pewnie sprzedali ten miecz i kupili sobie domek na drzewie.

Szperacz Młody: NAPRAWDĘ????

Szperacz Koksu: Nie tępaku. Tobie to brakuje piątej łątki.

Szperacz Młody: O nie, pewnie mi się plusz zaczął wysypywać bez tej łątki.

Szperacz Koksu: Czasem mało brakuje bym cię przerobił na poduszkę.

Szperacz Władek: haha, teraz ty się zbłąźniłeś, nie zrobiłbyś z niego poduszki bo zabrakłoby ci pluszu

Szperacz Koksu: ...

Szperacz Młody: Szefie, a może zapytamy się nowego co o tym sądzi, może coś zauważył.

Szperacz Koksu: Choć raz dobra myśl. Chwila, nie mamy w zespole nowego

Szperacz Władek: Jak nie, a ten to kto?

Szperacz Koksu: Kretynie, przecież to strażnik. Na co czekacie, brać go.

[po walce w mieście]

207

Zuzia: Widzę że masz o to o co cię prosiłam. I do tego przyszedłeś w jednym kawałku. Choć jakbyś zgubił jeden kawałek to by było lepiej.

Moduł: Przecież nic nie powiedziałem.

Zuzia: I szkoda że tak nie zostało.

Moduł: Nie wierzę, takie szukanie zaczepki to nie jest zdrowa tendencja.

Zuzia: Co tam szepczesz?

Moduł: yyyyy, że plusz to życia esencja.

Zuzia: No, ja myślę. A co do ciebie młody, to dobra robota. Rób tak dalej, a może dostaniesz prawdziwą misję. Odszeregować.

Ostrze chwały (quest na miecz)

208 / 203(q)

Pan Marcepan: (ktokolwiek z niekluczowych npc): Młody strażniku. A witaj. Jestem Pan Marcepan. Kojarzę wszystkich strażników w tym garnizonie, ale ciebie jeszcze nie widziałem. Za dużo detali, wybacz. Marcek do brzegu. Tak. Jestem samozwańczym wynalazcom i mam na swoim kilka wynalazków z dziedziny budownictwa czy medycyny. Chciałbym jednak poszerzyć swoje horyzonty i stworzyć coś śmiercionośnego. aaaa, w dobrym celu oczywiście. Widzę, że twój miecz widział lepsze dni i zdecydowanie mniej lepkie. Mam pomysł jak go ulepszyć. Więc jakbyś był zainteresowany to pożycz mi go, a zwrócę ci broń godną wojownika.

209

Pan Marcepan: Nie pożalujesz tego. Zobaczysz. Daj mi chwilę, albo przyjdź gdy będziesz miał czas. Ja tym czasem biorę się do roboty.

[Później]

210

Pan Marcepan: Proszę. Oto Podgrzewacz. Nazwa robocza. Dzięki tym drobinkom szlamu oraz mojemu mechanizmowi zapalającemu stworzyłem prawdziwy ognisty miecz. Znaczą bardziej drewniany miecz z funkcją zapiekania. Uwierz mi, spisie się bezbłędnie. Nie testowałem go jeszcze, bo

nie chciałem ci zabierać tego zaszczytu. Proszę, przetestuj go. I niech sieje postrach wśród tych stojących po drugiej stronie.

[Później]

211

Pan Marcepan: I jak spisało się moje dzieło? Co to jest? COOOO?! Ale jakim cudem drewniany miecz z funkcją zapiekania się spalił? To jest przecież absurd... A, uciekł mi jeden aspekt, w sumie dość oczywisty jak na to teraz patrzę. Cóż, w sumie ten też ma swój urok. Na pewno jest unikatowy i zawiera tyle ekspresji. Jednak nie można mu zarzucić że jest tnący, albo dźgający. Kogo ja próbuje oszukać. To jest zupełna porażka. Jak wszystkie moje wynalazki. Wrzucę te pod stertę moich innych niepowodzeń. Aaaa, no chyba, że chcesz go zatrzymać bo to w końcu twój miecz.

(wybór)

212

Pan Marcepan: Znajdę sposób by się zrehabilitować. A tym czasem idę płakać za łóżkiem w poduszkę pod uszkiem. Nawet mi rymy nie wychodzą

[Później]

213

Pan Marcepan: Nie uwierzysz co się stało, moje dzieło zadziałało, choć na starcie coś nie grało, to coś tam coś tam się udało. Wiem, dalej nie jest dobrze z moimi rymami. Ale za to mieczyk ku mojemu zdziwieniu się naprawił. Nawet nie tylko się naprawił, ale i ulepszył. Popatrz. Po naszym ostatnim spotkaniu byłem pod sporym ciśnieniem, hihhi, i postanowiłem dość dosłownie wrzucić ten miecz pod stertę moich nie udanych wynalazków. Gdy rano się obudziłem, to dalej byłem pod niezłą presją, hehehe. Dobra przestaje z tym. Okazuje się że ten zwęglony miecz poddany ciężarowi tej sterty zamienił się w diamentowy. I nie mam pojęcia czemu to się stało. Ale wiem komu powinienem podarować to odkrycie. Proszę. A ja tym czasem zbadam magiczne właściwości mojej kupki. Nawet nie będę próbował się wybronić.

Najpierw spójrz w prawo, potem w lewo, a następnie znów w prawo (quest przejście przez wymiar cienia)

214 / 204(q)

Nawigator: O witaj, dobrze że jesteś. Zuzia jest właśnie na patrolu a mi przydałby się asystent

Moduł: Ahaa, i rozumiem że to będzie jakieś intelektualnie wymagające zajęcie jak układanie książek na półce? Czy po prostu parzenie kawy?

Nawigator: Ależ skąd. Będzie to eksperyment mający kontrolować portal do wymiaru cienia. I co, dalej myślisz że jestem taki osowiały?

Moduł: Panie Dziadek, nie. Po prostu nie. Jako światowej sławy dusza towarzystwa i kawalarz, daję Panu tygodniowy zakaz na mówienie żarcików. Na takie żarty jest paragraf w kodeksie.

Nawigator: Ho ho ho, młodzieży, ja za to się pośmiałem. Ale czas zająć się poważnymi sprawami, zatem nie ma co kręcić głową a czas zakasać rękawy.

Moduł: Żaden z nas nie ma rękawów.

Nawigator: A zatem, jak zapewne wiecie, koszmary wychodzą nocami z szaf by karmić się złymi snami dzieci. Ale one nie żyją w szafach. Żyją w wymiarze cienia, tam dryfują i czekają aż któraś z wyrw między dwoma światami się zdestabilizuje. A wtedy mogą ją namierzyć i przedostać się do naszego świata. Jakimś cudem te wyrwy są umieszczane w szafach.

M fascynujące, ale w czym nam to pomaga?

N otóż zgłębiając wiedzę wyrw i wymiaru cienia jest szansa że uda nam się znaleźć sposób na zamknięcie tych wyrw i pozbycie się koszmarów raz na zawsze

M Wow, to już coś

N jednak jesteśmy daleko od tego, lecz dalej możemy wykorzystać terytorium naszego wroga by utrudniać koszmarom ich żer. Zanim trafiłem

do tu do miasta, odkryłem te przejścia. Przez lata badałem sekrety tego miejsca. Tygodniami dryfowałem po tym oceanie pustki badając jego nurt. I odkryłem że możemy ,tak jak koszmary, podróżować do pożądaných miejsc. Nawet zaprowadzić cię do domu. Ale jak narazie możemy przemierzać miejsce dystanse, ale i tak skróci to czas reakcji strażników przez co szybciej będziemy reagować na ataki koszmarów.

M Brzmi to świetnie, ale z czym mielibyśmy pomagać?

N Właśnie miałem to wyjaśnić. Przetestujecie dla mnie moje odkrycie. Spokojnie. To nie powinno być trudne. Oczywiście będziesz musiał przebyć tą trasę w postaci kosmaru, ale niema czego się bać. Wystarczy że będziesz się poruszał po specjalnym systemie płytek i kierował według inskrypcji na nich. Ale pamiętaj, tym dłużej tam jesteś tym większy szum wprowadzasz a przez co mniej płytek mogę wysłać, a więc nie ma czasu na podziwianie widoków.

M że jak? Że co?

N możesz wziąć ze sobą twojego towarzysza. Twoja postać kosmaru będzie stanowić wystarczającą ochronę dla modułu.

N a przypomniało mi się, zostawiłem pralkę na gazie w domu, także niestety będę musiał zostać...

M zróbcie kółeczko i wracajcie

N: nie nie nie nie...

[w wymiarze cienia]

215

Moduł: Ciemność, widzę ciemność, ciemność widzę.

[gdy gracz wrócił do nawigatora]

216

moduł: No nie było tak strasznie. haha <nerwowe>

Nawigator: Gratulacje. Od teraz wszyscy strażnicy będą mogli szybciej i bezpieczniej interweniować. Dziękuję za pomoc

Nowy szeryf w mieście (pokonanie bossa w mieście)

217 / 205(q)

Zuzia: Czas na nowe zadanie. Sprawa wygląda następująco: w mieście grasuje gang specjalizujący się w organizowaniu walk na Wzniesieniu. Działają w szarej strefie. Nie mamy powodów by ich wygnać ani dowodów że konspirują ze szperaczami. Jednak angażowanie cywili w walki jest niebezpieczne. Zatem pomimo tego że tłum ich uwielbia to musimy coś z tym zrobić. Skoro nie możemy ich wykopać, to podburzmy ich renomę. Weź udział w ich zawodach, jak publika zobaczy małego miska jako zwycięzcę to uzna, że walki są ustawiane i przestaną na nie chodzić.

Moduł: W końcu coś ciekawego do roboty. Ej, słyszałem że te walki są nieźle obstawiane. Gdybyśmy postawili na ciebie trochę pluszu... NIE, to by się źle skończyło. Nie mówię, że nie masz szans, ale... no.

218

Komentator: Zapraszam zapraszam, na dzisiejszą gale boksu pluszowego. Niezapomniane widowisko gwarantowane. A dla śmiałków pragnących sławy i chwały zapraszam do udziału w grze o podest. Wszystkie chwytów dozwolone.

Komentator: O widzę że mamy śmiałka. Dzielny młody pluszak chce pokazać, że na co go stać. Jakim okrutnikiem trzeba być by mu tego odmówić. (szeptem) tylko bez żadnych numerów, nie ma zasad, ale dla ciebie jest jeden wyjątek, nie ma zamieniania się w potwora, jasne?

Moduł: Przyjemniaczek. Nawet i bez tego damy im radę. Spójrz na to z innej strony. Jeżeli przeżyjesz to będziemy bogaci. Tylko no wiesz... nie daj się zabić.

Zawodnik: Co? Że niby mam walczyć z tym kurduplem?

Moduł: Myślisz, że taki z ciebie cwaniak?

Zawodnik: Ty, wygadany, po wszystkim zrobię z ciebie grzechotkę. Albo klamrę do paska skoro już będę miał futerko z twojego tragarza. Moją pierwszą pasją jest spuszczenie łomotu a drugą robótka ręczne.

Moduł Co to to nie. Obrażanie mojego tragarza to jedno, ale grożenie mi jest nie do pomyślenia. Strażniku! To będzie walka nie tylko o twoje życie, ale co najważniejsze o mój honor. Nie zawieź mnie

Komentator. Jak widać Kazik z młodym się polubili. Przygotujcie stopery. Cos czuje że nasz champion pobije dziś rekord

(Po walce)

219

Tłum: Boooo. Co to ma być. Nie za to płaciłem pieniędzmi mojej mamy. Przekręt. Spisek. Uuuuuuu

Komentator: Co? Ale jak to? Patrz co narobiłeś kurdupłu. Kawał życia pracowałem nad tym a ty sobie tak przychodzisz i psujesz mi renomę. Wstyd. Nie tak traktuje się prywatnych przedsiębiorców. Jestem zrujnowany.

Moduł. Kto by pomyślał że to zadziała a co dopiero że przeżyjesz. Jak widać w dzisiejszych czasach wszystko jest możliwe.

220

Zuzia. Brawo. Dzięki tobie te pseudo zapasy dobiegną końca, a dzięki nowym funduszom będziemy mogli wyremontować garnizon

Moduł: Nowe fundusze? I co ja sobie za to kupię? Waciki?

Igła w stogu siana (znalezienie przedmiotu w mieście)

221 / 206(q)

Nawigator: Witaj asystencie. Dobrze cię widzieć. Przyszedłeś o dobrej porze.

Moduł: O nie, pewnie znowu chcesz nas gdzieś posłać, tak?

Nawigator: hohoho. Dziś wyjątkowo nie. Jednak mam dla ciebie sprawę osobistą. Wczoraj byłem na spacerze i wziąłem ze sobą mój notatnik. Dopiero gdy wróciłem dostrzegłem, że gdzieś zaginął. Musiał mi wypaść. Proszę rozejrzyj się przy okazji. Byłbym wielce uradowany gdyby udało się go odzyskać. Dam ci listę miejsc w których się zatrzymałem, to powinno ułatwić poszukiwania.

Moduł. A więc teraz robimy za asystentów? Niech będzie. A więc na naszej liście jest szpital, kopuła z anteną, posąg gameboya oraz wejście do miasta. Rany równie dobrze mógł tej listy nie dawać, czeka nas rundka po całym mieście

222

Moduł (przy szpitalu): Wygląda na to że tu go nie ma. Albo zakosił go jakiś lekarz.

223

Moduł (przy antenie): Pudło. Szukajmy dalej.

224

Moduł (przy pomniku): Ciekawe co nawigator tu robił? Powiem ci jedno o kulcie gameboya. Ci co to tu wnosili muszą do dziś cierpieć na ból pleców. My tu gadu gadu a ani śladu po pamiętniku.

225

Moduł (przy wejściu): Co by te wszystkie zabawki zrobiły gdyby nie znalazły tego miejsca. Ja bym sobie poradził, ale co z resztą. Nie wiem i w sumie mnie to nie obchodzi. Dość sentymentów. Wygląda na to że tu go też nie znajdziemy

226

Moduł (po odwiedzeniu czterech miejsc): Było miło, ale pamiętnik Dziadka zniknął na dobre. Cóż trzeba przekazać mu wieści. Może chociaż da nam coś za fatygę.

227

Moduł: Hej stary człowieku. Przeszukaliśmy całe miasto wzdłuż i w szerz. Z bólem serca musimy przekazać, że twój dziennik zniknął bez śladu. Boleje z tobą nad twoją stratą. Gdyby było coś na otarcie łez... Coś, co wygląda jak nagroda za ten kurs po mieście.

Nawigator: nie ma co się smucić. Znalazłem mój notatnik. Okazało się że położyłem go na innym kartonie niż zwykle. Ale dziękuję wam za zaangażowanie. Determinacja to ważna cecha, nie zapomnę wam tego.

Moduł. No to już cios poniżej pasa!

Złego dobre początki (zbadanie anomalii)

228 / 207(q)

Zuzia: niestety przyszła pora by dać ci prawdziwą misję. Na moje to za wcześnie by przydzielać ci jakikolwiek obowiązek, ale sprawa jest wyjątkowa. Jeden z naszych zwiadowców nie daje znaku życia. To do niego nie podobne. Musisz sprawdzić jego ostatnią znaną pozycję i natychmiast wrócić gdy zauważysz coś podejrzanego lub go znajdziesz. Mam nadzieję że to nic poważnego. Nie ma czasu do stracenia. Portal jest już gotowy, czas ruszać

Moduł: co? znów do szafy? Nie powinniśmy tego najpierw przedyskutować? Albo poczekać na niego? Tak poczekać, to dobry pomysł.

Moduł (wchodząc do portalu): Oh shit, here we go again...

KONIEC GRY, NI MA QUESTÓW WIĘCEJ, NO BYWA

<credits>

Komentarze modułu w mieście:

229

Moduł: Ten biały budynek z czerwonym krzyżem to szpital, jakby była jakaś wątpliwość. Pozszywają cię do kupy w oka mgnieniu, albo zostawią bez suchej nitki. Generalnie to zależy od dnia.

230

Moduł: Czy wiesz, że tam gdzie teraz stoi ta sterta platform i rusztowań miał być zbudowany wieżowiec. Jednak przyszła taka zgraja dziwaków i zaczęła protestować.

231

Moduł: Pewnie się zastanawiasz czemu jest tu tyle skrzyń i beczek. Jedni mówią że są potrzebne do przechowywania czegoś, drudzy że pasują do wystroju. Ale ja wiem jak to naprawdę jest. Dwa słowa: Cięcia budżetowe.

Moduł: Mało brakowało by powstała tu wysokobudżetowa produkcja filmowa. Miał to być szpiegowski film sensacyjny o tytule: "Stawka większa niż nicie".

Monolog modułu do trailera: